

Raport na smutny Dzień Dziecka w Indiach

14 listopada 2008

W Indiach 14 listopada obchodzony jest Dzień Dziecka. W święto najmłodszych mieszkańców tego piętego światowego mocarstwa należy przypomnieć, w jak trudnej sytuacji znajduje się wiele hinduskich dzieci.

W Indiach żyje dziś blisko 1,1 miliarda osób. Każdego roku przychodzi na świat przynajmniej 20 milionów dzieci. Przyrost naturalny w tym kraju jest tak ogromny, że władze szukają wciąż sposobów na ograniczanie go. Jednym z rozwiązań jest nagradzanie bezdzietnych małżeństw.

Każdego roku zawieranych jest około 25 tysięcy związków małżeńskich. Aż 85 procent młodych żon zachodzi w ciążę już w pierwszym roku po ślubie. Tymczasem para, która zdecyduje się na dziecko dopiero w dwa lata po ślubie otrzyma od rządu 5 tysięcy rupii, zaś po trzech latach już 7500 rupii. Ma to zachęcić szczególnie ubogich do wstrzymywania się przed szybkim rodzicielstwem, ale problem związany z dziećmi w Indiach nie ogranicza się jedynie do przyrostu naturalnego.

OBY BYŁ TO CHŁOPIEC!

Zapewne wiele kobiet w błogosławionym stanie słyszy podobne słowa z ust członków swoich rodzin. W przeciągu ostatnich 20 lat w Indiach zostało zabitych bezpośrednio po urodzeniu lub w wyniku aborcji około 10 milionów dziewczynek.

Jak wynika z raportu UNICEF, każdego dnia Indie mogłyby się wzbogacać o 7 tysięcy dziewczynek. Jednakże w wielu tradycyjnych rodzinach hinduskich bardziej cenieni są synowie niż córki. Powodów jest kilka. Jednym z nich jest fakt, że dziewczynka musi zostać wyposażona przed ślubem w posag, którego koszt może zrujnować całą rodzinę. Innym z powodów

jest prawo dziedziczenia majątku przez syna. W tradycji hinduskiej często uznaje się dziewczynkę za gorszą od chłopca. Pokutuje przekonanie, że kobieta jest gorsza od mężczyzny jako istota „nieświadoma”. Postrzega się je jako mniej inteligentne i niezdolne do wielu działań.

Część dziewczynek zostaje uśmiercona za pomocą zabiegu aborcyjnego. Inne są zabijane tuż po urodzeniu. Wsypuje im się do ust i nosa piasek lub tytoń, aby się udusiły. Robi się to wtedy kiedy dziewczynka otwiera buzię, aby po raz pierwszy zaczerpnąć powietrza. Czasami noworodki zakopywane są również żywcem.

Zabijanie dziewczynek jest najpowszechniejsze wśród bogatszych i lepiej wykształconych warstw społeczeństwa. Praktyka ta doprowadziła do deficytu dziewczynek. Choćby w stanie Pendżab na tysiąc chłopców przypadało w 2001 roku zaledwie 798 dziewczynek. Doprowadza to do popularyzacji wielożeństwa i starokawalerstwa. Szacuje się, że w Indiach brakuje już 50 milionów kobiet.

ZBYT MŁODA PARA MŁODA

Dziecięce śluby w Indiach są prawnie zakazane. Pomimo tego ponad połowa indyjskich kobiet wydawana jest za mąż przed ukończeniem 15 roku życia. Indyjskie prawo dopuszcza związki małżeńskie w wieku lat 18 (kobiety) i 21 (mężczyźni).

Zdarza się, że rodziny podpisują kontrakty małżeńskie swoich dzieci kiedy te są jeszcze niemowlętami. Nie jest niczym nadzwyczajnym ślub dzieci w wieku 10 lat i starszych. Tak szybkie wkroczenie w życie małżeńskie odbiera dzieciom szansę na normalne dorastanie. Dziewczynki, które obejmują obowiązki żony w tak młodym wieku, nie są w stanie rozwijać się normalnie. Są pozbawione beztroski dzieciństwa i wieku nastoletniego. Poza tym przeżywają one traumatyczne chwile z uwagi na brak świadomości. Skazuje je na analfabetyzm, finansową zależność i nieudolność.

Nawet tak młoda żona spełniać musi wszystkie obowiązki małżeńskie, ze współżyciem włącznie. Relacje seksualne między nastolatkami zaczynają się bardzo wcześnie. Tylko 43 procent z nich stosuje jakąkolwiek antykoncepcję. Grupa osób w wieku 10-25 stanowi najliczniejszą zarażoną HIV/AIDS. Wynika to zarówno z braku świadomości, jak i kryzysu zdrowotnego na terenie Indii.

Organizacje z całego świata próbują przeciwdziałać rozprzestrzenianiu się HIV/AIDS w Indiach. Jest to niezwykle trudne zadanie. Zmuszanie dzieci do pobierania się i szybkiego wkraczania w dorosłe życie małżeńskie nie tylko nie pomaga temu, ale także okalecza psychiki dzieci. Odbiera się im dzieciństwo i prawo wyboru.

TE „GORSZE DZIECI” Z HIV

To, że problem HIV i AIDS na terenie Indii jest ogromnym problemem nie jest dla nikogo tajemnicą. Human Rights Watch opublikował na ten temat raport, w którym wezwał indyjski rząd do podjęcia natychmiastowych działań. Oficjalne statystyki mówią o setkach tysięcy dzieci w Indiach, które są nosicielami HIV. Ponad milion dzieci straciło jedno lub oboje rodziców w wyniku tej choroby. Około 5,1 miliona ludzi w Indiach choruje na HIV/AIDS.

HRW w swoim raporcie alarmuje, że szkoły wyrzucają lub odseparowują dzieci od grupy jeśli one lub ich rodzice są zarażeni AIDS. Domy dziecka odmawiają przyjmowania chorych dzieci. Pochodzące z rodzin dotkniętych AIDS dzieciaki są pozbawiane dostępu do edukacji. Jediną ich drogą do przetrwania staje się podejmowanie się ciężkich, często upokarzających prac, np. prostytutki.

Dzieciom zarażonym wirusem HIV nie pomaga się, a odseparowuje od społeczeństwa. Tylko dlatego, że zostały zarażone stają się wyrzutkami społecznymi. W Indiach wciąż nie edukuje się dostatecznie społeczeństwa w dziedzinie antykoncepcji i chorób. Więcej na ten temat w raporcie Human Rights Watch.

PRZYMUSOWA PRACA ŁAMANIEM PRAW DZIECKA

UNICEF rozróżnia pracę dzieci na dozwoloną oraz przymusową. Nie każda praca dziecka jest zjawiskiem negatywnym. Za pracę dzieci uważa się każde zaangażowanie się dziecka w aktywność o charakterze ekonomicznym, które nie oddziałuje negatywnie na zdrowie i rozwój dziecka. Lekkie formy pracy dozwolone są od 12 roku życia, na mocy Konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy (International Labour Organisation, ILO). Dzięki tej regulacji dozwolona prawnie jest pomoc dziecka w gospodarstwie lub przedsiębiorstwie rodzinnym. Warunkiem takiej pracy jest to aby dziecko mogło cieszyć się normalnym dzieciństwem, zabawą, chodzeniem do szkoły. Każda inna forma jest to praca przymusowa.

Za najstraszniejsze i niedopuszczalne rodzaje pracy przymusowej dzieci UNICEF uważa pracę pod przymusem, niewolnictwo, prostytucję, handel narkotykami, zmuszanie do nielegalnych czynności oraz narażanie dziecka na czynniki szkodliwe.

Szacuje się, że w Indiach wykorzystywanych do pracy jest 55 milionów dzieci. Tylko do prac w przemyśle bawełnianym wykorzystuje się niemal pół miliona dzieci. Indian Committee of the Netherlands (ICN) sporządził raport, z którego wynika, że tylko w indyjskim stanie Andhra Pradesh na polach bawełny pracuje około 247.000 dzieci. Około 25.000 dzieci indyjskich pracuje na polach bawełny dla Hindustan Lever Ltd. a 17.000 dzieci dla Mahyco. Czas pracy tych dzieci wynosi przeciętnie 13 godzin dziennie. Dzieci dostają dniówkę wysokości 20 rupii, czyli około 1 zł.

Podczas pracy dzieci narażone są na szkodliwe działanie pestycydów używanych do poprawy wydajności pól. Warunki pracy są bardzo ciężkie. Wykorzystywane dzieci są w wieku od 6 do 14 lat.

W ostatnim czasie światem poruszył skandal związany ze światową marką odzieżową GAP. Magazyn „The Observer”

zaalarmował, że ubranka dziecięce z jej ostatniej kolekcji zostały uszyte przez dzieci z Indii, które pracowały w nieludzkich warunkach. Rzecznik GAP natychmiast zapowiedział wycofanie niektórych ubrań z tej linii. To jednak tylko kropla w morzu. Nie wiadomo jak wiele rzeczy pojawiających się na światowym rynku zostały stworzone rączkami dzieci.

KROPLA W MORZU

Ten niezwykle zróżnicowany klasowo naród, wciąż boryka się z głodem, chorobami, klęskami żywiołowymi. Aby pomóc dzieciom z Indii UNICEF i rząd Indii połączyli siły z wieloma organizacjami. Za priorytety UNICEF i rządu Indii na lata 2003-2007 to:

- redukcję śmiertelności niemowląt i matek podczas porodów, przez wzmocnienie systemu opieki zdrowotnej, poprawienie jakości odżywiania, zwiększenie dostępu do czystej wody i roztoczenie opieki nad dziewczynkami i kobietami,
- redukcję niedożywienia i niedowagi dzieci, przez wdrożenie programu opieki nad małym dzieckiem
- poprawę szkolnictwa na poziomie podstawowym,
- zapewnienie bezpiecznego dzieciństwa dzieciom przez wyeliminowanie wszystkich form przymusowej pracy dzieci, wykorzystywania seksualnego i handlu dziećmi,
- zapobieganie HIV/AIDS wśród dzieci, dorosłych i całych rodzin,

Choć Indie to kraj bardzo odległy, nie można pomijać problemu tych dzieci. W dobie coraz silniejszej ekspansji hindusów, ich problemy stają się naszymi. Ich choroby, cierpienia i łamanie praw człowieka to problem całej ludzkości. Poza tym podobno „Wszystkie dzieci nasze są...”

Autor: Natalia Klimczak

Na podstawie: UNICEF, Amnesty International, National Portal of India

Dane statystyczne pochodzą z raportów UNICEF, Amnesty

International oraz rządu Indii.

Źródło: [Wiadomości24.pl](http://wiadomosci24.pl)